

Sygn. akt II K 402/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie II Wydział Karny

w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski**

w obecności:

**Protokolant: Sylwia Adamczyk, apl. sędz. Liwia Bednarska**

**w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w W. T. M., W. S. i M. M. (1)**

po rozpoznaniu dniach 17 października 2013 roku, 15 listopada 2013 roku, 12 grudnia 2013 roku i 20 stycznia 2014 roku

na rozprawie

**sprawy A. D., syna (...) z domu S., urodzonego dnia (...) w N.**

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 maja 2013 roku, w W.przy ul. 3 (...) 5a, dokonał włamania do samochodu m-ki F. (...)o nr rej. (...), poprzez uszkodzenie n/n narzędziem wkładki zamka drzwi tylnych lewych, a następnie z jego wnętrza zabrał w celu przywłaszczenia bilon w kwocie 107,32 zł na szkodę P. N., to jest o czyn z art. 279 §1 k.k.

**I. oskarżonego A. D. uznaje za winnego tego, że w dniu 4 maja 2013 roku, na ulicy 3 (...) w W., województwa (...), dokonał włamania do samochodu marki F. (...)o numerze rejestracyjnym (...)w ten sposób, że nieustalonym narzędziem przełamał zabezpieczenie w postaci wkładki zamka drzwi tylnych lewych, a następnie dostał się do jego wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 107 złotych 32 grosze na szkodę P. N., który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 279 §1 k.k. i skazuje go, a na podstawie art. 279 §1 k.k. wymierza mu karę roku pozbawienia wolności;**

II. na podstawie art. 44 §2 k.k. orzeka wobec oskarżonego A. D. przepadek dowodów rzeczowych określonych w pkt 2 i 3 wykazu dowodów rzeczowych Drz (...) (...) - (...) (k. 52 akt sprawy);

**III. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu A. D. w pkt I wyroku kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 4 maja 2013 roku do dnia 27 stycznia 2014 roku przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;**

IV. na podstawie art. 616 §1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. Nr 146 z 2009 roku, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z §2 ust. 1 – 3, §3 ust. 1, §14 ust. 2 pkt 1 i 3 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. M. (2) w

W kwotę 752 (siedemset pięćdziesiąt dwa) złote 76 (siedemdziesiąt sześć) groszy tytułem wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu;

**V. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżonego A. D. od zapłaty kosztów sądowych ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.**

Sygn. akt II K 402/13

## UZASADNIENIE

**Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonego A. D. ustalił następujący stan faktyczny.**

P. N. użytkuje samochód marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który to jest własnością jego matki B. N. i jest na nią zarejestrowany (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10).

W dniu 30 kwietnia 2013 roku, około godziny 22<sup>00</sup>, P. N. zaparkował samochód na ulicy (...) (...) w W.. Po zamknięciu drzwi – zamka centralnego – pilotem udał się do domu. (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10)

W dniu 1 maja 2013 roku P. N. wraz ze znajomymi wyjechał w góry. Bezpośrednio przed odjazdem sprawdził, czy samochód jest zamknięty. (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10)

W dniu 3 maja 2013 roku P. N., około godziny 23<sup>00</sup>, wrócił do domu, a wchodząc do klatki widział zaparkowany samochód w miejscu, gdzie go ostatnio pozostawił (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10 i 178v).

W dniu 4 maja 2013 roku, o nieustalonej porze, A. D. dokonał włamania do samochodu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w ten sposób, że nieustalonym narzędziem przełamał zabezpieczenie w postaci wkładki zamka drzwi tylnych lewych, a następnie dostał się do jego wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia w kwocie 107 złotych 32 grosze, po czym pozostał w tym pojeździe. (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10 i 178v; protokół oględzin, k. 22 – 23; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. D., k. 43, 49 i 177v – 178; dokumentacja fotograficzna, k. 132 – 133).

P. N., w tym samym dniu, około godziny 8<sup>45</sup>, wyszedł z domu z zamiarem udania się do sklepu, a uprzednio chciał wyjąć z samochodu pieniądze w bilonie, które w nim przechowywał. P. N. podszedł do samochodu od tyłu, chciał otworzyć prawe przednie drzwi od strony pasażera. Wówczas zauważył, że w samochodzie na tylnej kanapie siedzi mężczyzna, który indagowany stwierdził, iż czeka na kolegę. P. N. cofnął się i zadzwonił na Policję. (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10v i 178v; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. D., k. 43 i 177v – 178)

Siedzący w samochodzie mężczyzna, którym okazał się A. D. wyszedł z samochodu i zaczął uciekać w kierunku ulicy (...). P. N. udał się za tym mężczyzną, a w ramach pościgu przemierzali się ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Podczas pościgu P. N. przez cały czas informował dyspozytorkę Policji, gdzie znajduje się on i ścigany mężczyzna. W trakcie pościgu A. D. kilkukrotnie pytał się P. N., co od niego chce. Chciał, żeby go zostawił i groził mu pobiciem. W pewnym momencie A. D. znalazł się w bramie kamienicy, a P. N., któremu wydawało się, że ktoś tam jeszcze jest i bał się wejść zasunął zasuwę bramy. Po chwili P. N. uchylił bramę, a wówczas A. D. wybiegł z niej i zaczął uciekać w kierunku W., następnie brzegu W., po czym zawrócił w kierunku ulicy (...). W trakcie powrotu P. N. spostrzegł radiowozy Policji i po chwili widział, jak policjanci zatrzymują A. D.. (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10v i 178v; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. D., k. 43)

Przy zatrzymanym A. D. ujawniono pieniądze w kwocie 107 złotych 32 grosze, w bilonie, oraz zestaw kluczy ampulowych i cęgi do cięcia metalu (dowód: protokół przeszukania, k. 3 – 5).

W momencie zatrzymania A. D. znajdował się w stanie nietrzeźwości, a w wydychanym przez niego o godzinie 10<sup>20</sup> powietrzu stwierdzono 0,45 mg/l alkoholu, przy czym nie żądał on ponownego badania stanu trzeźwości urzędniem

elektronicznym, badania krwi, a także nie zgłosił zastrzeżeń, co do prawidłowości zabezpieczenia ustnika (dowód: protokół badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, k. 2).

Po powrocie do samochodu z funkcjonariuszami Policji P. N. stwierdził, że zginęły z niego wszystkie monety w kwocie około 100 złotych (dowód: zeznania świadka P. N., k. 10v).

***Stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów.***

Oskarżony A. D. na etapie postępowania przygotowawczego podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Podczas drugiego przesłuchania A. D. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 2 maja 2013 roku przyleciał do Polski „na koszt królowej” (vide wyjaśnienia oskarżonego A. D., k. 43). Od godziny 15<sup>00</sup> w dniu 3 maja 2013 roku spożywał alkohol na ulicy z nieznanym mu mężczyzną o imieniu K.. Spożyli alkohol w postaci dwóch butelek wódki, a potem spożywali piwo. Trwało to do północy, a potem pojechali do miejsca, gdzie został zatrzymany. K. powiedział, że przyjdzie, ale nie przychodził, a ponieważ było zimno to otworzył sobie samochód, chociaż nie pamięta jak. Położył się w nim spać. Nie pamiętał, żeby zabierał z samochodu pieniądze. Około godziny 9<sup>00</sup> przyszedł mężczyzna w klapkach, on wyszedł na zewnątrz, a ten mężczyzna powiedział, że dzwoni na Policję. Potem zaczął za nim biec, a w końcu został zatrzymany.

W trakcie posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wszedł do samochodu i spał w nim. Stwierdził, że z Holandii został wydalony z powodu różnych wykroczeń. Do samochodu wsiadł, ponieważ był pijany. Włamał się, bo było otwarte okno, samochód był otwarty, ale on nie jest w stanie tego udowodnić.

W toku przewodu sądowego oskarżony A. D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że był wtedy pod wpływem alkoholu. Pił alkohol z kolegą K., którego poznał niewiele wcześniej, tzn. znał go przez jeden dzień. Innych jego danych nie posiada. Gdy brakowało alkoholu to K. poszedł po jeszcze jedną flaszkę. W tym czasie on miał na niego poczekać. Był pewien, że K. ma auto w pobliżu, bo jak pili wcześniejszą flaszkę to przyniósł wodę mineralną. Nie miał powodu, żeby nie myśleć, że to jest nie jego auto, chociaż on nie wie, czy K. przyniósł tą wodę z samochodu. Alkohol pili na ławce, a jak K. poszedł po flaszkę, to kazał mu poczekać w samochodzie. Nie włamał się do tego samochodu, nie miał żadnych narzędzi, nie miał złych zamiarów. Drzwi do samochodu były otwarte. Nie wie, jak te drzwi zostały otwarte. Do tego samochodu wszedł przez tylne przesuwane drzwi. Jak był na Policji to żaden policjant nie chciał go wysłuchać. Cały czas w trakcie przesłuchiwania przez policję była wywierana na niego presja, zmuszali go do przyznania, a wydaje mu się, że jego wcześniejsze wypowiedzi na temat wejścia do samochodu były podobne, bo co mógłby więcej dodać.

Nie był w stanie sobie przypomnieć pierwszych wyjaśnień, które złożył w postępowaniu, aczkolwiek nie kwestionował, iż wyjaśnienia takiej treści faktycznie złożył. Potwierdził również drugie z odczytanych wyjaśnień i stwierdził, że może one się tylko różnić w jakiś szczegółach. Stwierdził, że to K. prosił go, żeby poczekał w samochodzie. K. mu go nie otwierał, a on tylko w tym samochodzie przesunął drzwi, które były otwarte. Oni odchodzili od ławki, podchodzili do tego samochodu, K. mu go wskazał i kazał w nim poczekać. Poszkodowany powinien pamiętać, że on cały czas mówił, że to nie jest jego auto, tylko K.. Prokurator opisał to, co on mówił, bo on nie potrafił tego tak ładnie przedstawić. Chciał adwokata, którego mu odmówiono, co miało miejsce na Policji. Policjanci cały czas wywierali na niego presję, był zastraszony. Stwierdził, że albo on się źle wypowiada albo źle są jego wypowiedzi rozumiane.

Oskarżony nie potwierdził wyjaśnień, które złożył w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. Stwierdził, że te wyjaśnienia są niedokładne, bo jest w nich napisane, że było uchylone okno, a tam w tylnych drzwiach nawet okien nie ma.

Odpowiadając na pytanie stwierdził, że z kluczami ampulowymi i obcęgami do cięcia metalu przyjechał z Holandii. W dniu, w którym został zatrzymany w Holandii wymieniał instalację w samochodzie F. (...). Mówiąc, że nie było przy nim żadnych narzędzi chodziło mu o to, że nie miał żadnego narzędzia do otwierania zamka.

Wyjaśnieniom oskarżonego A. D. dano wiarę w części, w której przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podał, że w dniu zdarzenia, a także dzień wcześniej spożywał alkohol. Koresponduje to z protokołem badania stanu trzeźwości oskarżonego oraz tym, że oskarżony po zatrzymaniu deklарował, że spożył alkohol w dniu 4 maja 2013 roku, a więc w dniu zatrzymania w godzinach 2<sup>00</sup> – 8<sup>00</sup> (vide protokół badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, k. 2v). W kontekście całego zdarzenia wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, który podał, że około 9<sup>00</sup> podszedł do samochodu mężczyzna, który poinformował go, że zawiadomi Policję i zaczął go ścigać. Ta okoliczność wskazywana w wyjaśnieniach oskarżonego znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka P. N..

We wskazanym powyżej zakresie wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym, a mianowicie we wspomnianym wyżej protokole badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, protokole oględzin, protokole przeszukania oraz zeznaniach świadków P. N. i K. K. (2).

Nie dano wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. D., który nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a także wyjaśnił, że samochód był otworzony. Kłóci się to z wersją podawaną w innych wyjaśnieniach oskarżonego, który stwierdził, że samochód otworzył sobie sam. Niewiarygodne jest stwierdzenie oskarżonego, iż wyłącznie położył się w samochodzie spać (w domyśle nie zabierał nic z samochodu), czemu przeczy protokół przeszukania oraz zeznanie świadka P. N..

Niewiarygodne są natomiast wyjaśnienia oskarżonego A. D., który podał, że czekał na kolegę i dlatego otworzył sobie samochód, dodając, że było zimno. Wyjaśnieniom oskarżonego, co do faktycznych przyczyn wejścia do jego samochodu przeczy jego zachowanie po tym, jak dostał się do jego wnętrza, a mianowicie dokonanie zaboru znajdujących się w samochodzie pieniędzy w celu ich przywłaszczenia. Fakt, iż oskarżony stwierdził, że nie pamięta, czy zabierał z samochodu pieniądze nie ma tutaj żadnego znaczenia, skoro zostały one przy oskarżonym ujawnione podczas przeszukania i to w bilonie, a więc w takim stanie, w jakim były przechowywane przez P. N.. Podobnie zauważyć należy, że przy oskarżonym ujawnione zostały narzędzia, które potencjalnie mogły mu służyć do otworzenia samochodu.

Absolutnie niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, który stwierdził, że samochód, do którego się włamał był otwarty. Pozostaje to w opozycji do zeznań świadka P. N., który stanowczo i konsekwentnie twierdził, iż samochód zamknął po jego zaparkowaniu, co sprawdzał jeszcze w dniu 1 maja 2013 roku. W kontekście zeznań pokrzywdzonego należy zauważyć, że nie są wiarygodne twierdzenia oskarżonego, jakoby w samochodzie była uchylona szyba. Podobnie niewiarygodne są wyjaśnienia A. D., który stwierdził finalnie, że szyba nie była uchylona, bo w tylnych drzwiach nie ma szyb. Tego rodzaju twierdzenie oskarżonego kłóci się już nie tylko z zeznaniami świadka P. N., ale przede wszystkim z dokumentacją fotograficzną samochodu, z której bezspornie wynika, że w tylnych drzwiach samochodu F. (...) są szyby.

Całkowicie niewiarygodna jest wersja oskarżonego, z której wynikałoby, że to nieznanemu mężczyźnie o imieniu K. kazał mu w samochodzie poczekać. Po pierwsze, wynika to z wewnętrznej sprzeczności tej wersji, ale także z tego, iż tego rodzaju okoliczność oskarżony podniósł dopiero w toku przewodu sądowego. Zauważyć przy tym należy, że przeświadczenie oskarżonego o tym, że właścicielem samochodu jest nieustalony mężczyzna o imieniu K. miałyby wynikać z tego, że przynosił wodę z samochodu, jakkolwiek oskarżony tego osobiście nie widział.

Bez znaczenia są okoliczności, w jakich oskarżony przybył do Polski oraz ustalenia dotyczące osoby, z którą spożywał w dniu zdarzenia alkohol, chociaż godzi się zauważyć, że oskarżony nie był w stanie podać żadnych danych tej osoby, poza jej imieniem.

Dano wiarę zeznaniom świadka P. N., które są szczere, spójne, logiczne, konsekwentne, wewnętrznie niesprzeczne, a przede wszystkim korespondują z pozostałymi dowodami, a więc zeznaniami świadka K. K. (2) oraz dokumentacją fotograficzną i protokołem oględzin. W świetle zeznań świadka nie ma wątpliwości, co do tego, że po zaparkowaniu samochodu zamknął go, a po kilku dniach zastał w samochodzie mężczyznę, który stwierdził, iż czeka na kolegę. Tego rodzaju wersję potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego A. D.. Jednocześnie świadek w sposób przekonujący podał, iż przechowywał w samochodzie pieniądze w bilonie, które zginęły, a jak wiadomo z protokołu przeszukania pieniądze w podobnej kwocie i to w bilonie zostały ujawnione przy oskarżonym.

Dano wiarę zeznaniom świadka K. K. (2), jakkolwiek nie są one istotne dla ustalenia faktu głównego w niniejszej sprawie. Bezspornie, co wynika z zeznań świadka będącego funkcjonariuszem Policji wynika, że dokonał on zatrzymania A. D. uprzednio widząc, że ten jest goniony przez pokrzywdzonego P. N.. Zeznania świadka są szczere, spójne, logiczne, wewnętrznie niesprzeczne, a przede wszystkim korelują z zeznaniami pokrzywdzonego P. N., który opisał okoliczności zdarzenia i pościgu za mężczyzną, którego spostrzegł w swoim samochodzie.

Zeznania świadka G. K., choć wiarygodne, bo szczere, spójne, logiczne, wewnętrznie niesprzeczne, są bezprzedmiotowe w niniejszej sprawie, gdyż nie dotyczą zdarzenia będącego jej przedmiotem.

Podzielono opinię biegłych lekarzy z zakresu psychiatrii M. Z. i K. M., którzy posiadają duży zasób wiedzy oraz odpowiednie doświadczenie zawodowe. Opinia została wydana po przeprowadzeniu badań charakterystycznych dla jej przedmiotu. Wnioski zawarte w opinii zostały uzasadnione w sposób przekonujący i odpowiadający zasadom opiniowania. Strony w toku postępowania opinii nie kwestionowały. Z przedmiotowej opinii wynika, iż w chwili czynu oskarżony nie znajdował się w stanie znoszącym lub ograniczającym jego poczytalność, aczkolwiek ma on cechy osobowości nieprawidłowej. Innymi słowy oskarżony był poczytalny i nie występują okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość jego poczytalność.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrzył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

***Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że вина oskarżonego A. D. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.***

Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w W. oskarżył A. D. o popełnienie występku z art. 279 §1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 4 maja 2013 roku, w W. przy ul. (...), dokonał włamania do samochodu m-ki F. (...) o nr rej. (...), poprzez uszkodzenie n/n narzędziem wkładki zamka drzwi tylnych lewych, a następnie z jego wnętrza zabrał w celu przywłaszczenia bilon w kwocie 107,32 zł na szkodę P. N..

Oskarżony A. D. jest pełnoletni, a sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość jego poczytalność w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony nigdy nie leczył się psychiatrycznie, odwykowo, czy neurologicznie, a korzystał wyłącznie z pomocy psychologicznej w 2004 roku. Istotne było to, że oskarżony doznał urazu głowy, po którym był nieprzytomny (vide wyjaśnienia oskarżonego A. D., k. 136v). Okoliczności poddające w wątpliwość poczytalność oskarżonego nie wynikają z opinii biegłych lekarzy z zakresu psychiatrii, którzy stwierdzili, że pomimo posiadania osobowości nieprawidłowej A. D. jest osobą zdatną do ponoszenia odpowiedzialności karnej i nie zachodzą jakiegokolwiek okoliczności, które uniemożliwiałyby przypisanie mu winy lub ją umniejszały (vide opinia sądowno – psychiatryczna, k. 155 – 159).

Przepis art. 279 §1 k.k. penalizuje kradzież z włamaniem.

Co do kradzieży, to jest to zachowanie polegające na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Przez zabór należy rozumieć bezprawne wyjęcie tej rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nią władającej i objęcie tej rzeczy

we władcze przez sprawcę. Wyjęcie spod władztwa następuje wbrew woli osoby dotychczas dysponującej rzeczą i bez żadnej podstawy do takiego działania. Jeżeli chodzi natomiast o pojęcie władcze to jest to działanie polegające na przełamaniu zabezpieczenia rzeczy ruchomej – usunięciu przeszkody materialnej – zamykającej dostęp do tej rzeczy osobie nieuprawnionej.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że nie ma wątpliwości, co do tego, iż A. D. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję tego przepisu.

P. N. w dniu 30 kwietnia 2013 roku zaparkował samochód marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na ulicy 3 (...) w W. i go zamknął. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości, gdyż sprawdzał samochód następnego dnia przed wyjazdem z W.. W dniu 4 maja 2013 roku P. N. stwierdził w swoim samochodzie obecność nieznanego mu mężczyzny, którym okazał się A. D.. Zważywszy na to, że samochód był zamknięty oczywistym stało się to, że oskarżony A. D. dostał się do wnętrza samochodu po uprzednim przełamaniu zabezpieczenia w postaci zamka w drzwiach. Następnie A. D. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w bilonie w kwocie łącznej 107 złotych 32 grosze. Z całą pewnością kwota ta została zabrana bez żadnej podstawy i wbrew woli jej właściciela, to jest P. N.. Pieniądze w bilonie we wskazanej wyżej kwocie oskarżony zabrał ze sobą i nie oddał ich pokrzywdzonemu, który z nim rozmawiał, a następnie go gonił, co oznacza, że A. D. objął skradzione pieniądze we władztwo i nie miał zamiaru się ich pozbycia. Tego rodzaju zachowanie oskarżonego świadczy o tym, że do samochodu dostał się w celu zaboru jakichkolwiek wartościowych przedmiotów, a jego wybór padł na pieniądze. To właśnie pieniądze, a więc rzeczy ruchome (art. 115 §9 k.k.), które mogą samodzielnie występować w obrocie i przedstawiają wartość materialną były przedmiotem działania oskarżonego.

Nie sposób było podzielić opisu zachowania oskarżonego zaproponowanego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia dlatego też dokonano korekty opisu czynu przypisanego oskarżonemu A. D. uznając go za winnego tego, że w dniu 4 maja 2013 roku, na ulicy (...) w W., województwa (...), dokonał władcze do samochodu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w ten sposób, że nieustalonym narzędziem przełamał zabezpieczenie w postaci wkładki zamka drzwi tylnych lewych, a następnie dostał się do jego wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 107 złotych 32 grosze na szkodę P. N..

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 k.k. oraz art. 53 §1 i §2 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieście w Warszawie uznał, że adekwatną dla oskarżonego A. D. za popełnienie przestępstwa karą, będzie kara roku pozbawienia wolności.

Kara ta została wymierzona według własnego uznania, z baczeniem na to, by była ona orzeczona w granicach przewidzianych przez ustawę, przy czym górną jej granicę wyznaczał stopień zawinienia, a dolną potrzeby prewencji ogólnej.

Jednocześnie w polu widzenia sądu pozostawało to, by orzeczona kara nie przekroczyła stopnia winy, który uznano za wysoki. Oskarżony jest osobą dostatecznie dojrzałą, nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające winę, czy też ją umniejszającą, a ponadto ma on zdolność rozpoznania obowiązujących w społeczeństwie norm i ma pełną świadomość, co do zachowań zakazanych. Świadomość ta winna być tym większa, że A. D. był uprzednio karany za przestępstwa, w tym za przestępstwa podobne (vide dane o karalności, k. 54 – 56, 81 – 83, 201 – 203). Podobieństwo przestępstw świadczy o niepoprawności sprawcy i jego konsekwencji, a wręcz premedytacji w dążeniu do łamania porządku prawnego, niekoniecznie w naszym kraju. W tym miejscu zauważyć należy, iż w polu widzenia sądu pozostawało to, że oskarżony ma cechy osobowości nieprawidłowej, co nie miało wpływu na jego zachowanie i stopień zawinienia.

Orzeczona kara uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, który uznano za znaczny.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wzięto pod uwagę, stosownie do przepisu art. 115 §2 k.k., fakt działania oskarżonego przeciwko mieniu, chociaż w niewielkiej wartości. Niewielka wartość skradzionych pieniędzy sama przez się nie uzasadnia przyjęcia wypadku mniejszej wagi, o którym mowa w art. 283 k.k., o co skądinąd oskarżony wnosił. Obiektywna wartość mienia i rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody nie były znaczne. Jednakże

w polu widzenia sądu znalazł się sposób i okoliczności popełnienia czynu przez A. D., w tym jego publiczny charakter działania i możliwość zapoznania się z jego zachowaniem przez nieokreślenie szeroki krąg osób oraz swoistą pewność siebie, jaką A. D. przejawiał w momencie ujawnienia przestępstwa przez pokrzywdzonego. Z pewnością nagły zamiar popełnienia przez oskarżonego przestępstwa, gdyż A. D. nie działał z premedytacją, jest okolicznością łagodzącą, która skutkować musi łagodniejszym wymiarem kary. Jednakże, do okoliczności obciążających zalicza się motywacja oskarżonego, którą była chęć zysku, a więc działanie z niskiej pobudki i to pomimo tego, że jest to istota przypisanego sprawcy przestępstwa. Sąd miał na uwadze także i to, że oskarżony popełniając przestępstwo znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Niektóre z okoliczności wzięto pod uwagę nie tylko przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, ale również przy wymiarze kary, stosownie do treści przepisu art. 115 §2 k.k. i art. 53 §2 k.k., a mianowicie sposób zachowania się sprawcy, który po ujawnieniu przestępstwa zachowywał się pewnie, nie wyraził żalu i skruchy oraz nie przejawiał żadnej krytycznej autorefleksji. Samo werbalne przyznanie się przez oskarżonego do winy, przy faktycznym zanegowaniu swojej roli w przestępstwie i następnie odwołanie tego przyznania nie może uzasadniać łagodzenia kary. Chociaż rozmiary ujemnych następstw przestępstwa nie należały do znacznych to zasadnym będzie podnieść, że sposób życia A. D. przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu stanowi okoliczność obciążającą. Obrona oskarżonego jest prawem mu zagwarantowanym, a realizowanie prawa do niej obejmujące nieprzyznawanie się do popełnienia zarzucanego czynu nie może być traktowane, jako okoliczność obciążająca. Odmienną kwestią jest realizowanie przez oskarżonego prawa do obrony nie w granicach, a ponad, przysługujące mu w tym zakresie uprawnienia. O ile oskarżony realizuje obronę przekracza jej etyczny sposób pomawiając funkcjonariuszy Policji o wywieranie na nim presji to musi to znaleźć odzwierciedlenie w odpowiednim wymiarze kary.

Skutkiem skazania oskarżonego za popełnione przez niego przestępstwo było orzeczenie, na podstawie art. 44 §2 k.k., przypadku dowodów rzeczowych określonych w pkt 2 i 3 wykazu dowodów rzeczowych Drz (...), które były przeznaczone do popełnienia przestępstwa.

W ocenie sądu wymierzona w ten sposób kara oraz środek karny powinny odnieść właściwy skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

W zakresie prewencji indywidualnej orzeczona kara oraz środek karny winny skłonić oskarżonego do ponownej analizy jego zachowania i zapobiec jego powrotowi do przestępstwa oraz wzmocnić w oskarżonym poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami zachowanie. Przy wymiarze kary wzięto pod uwagę to, że z racji popełniania przestępstw podobnych konieczne jest wykorzenie z oskarżonego niewłaściwych społecznie zachowań.

Mając na uwadze uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego uznać należy, że brak dostatecznie dolegliwej kary zamiast korygować jego osobowość utwierdziłby go w przekonaniu o bezkarności, a także celowości i realnej możliwości uniknięcia odpowiedzialności, co utrwałaby cechy aspołeczne, zamiast je eliminować.

„Odstrasżający” efekt kary powinien zmaterializować się w umyśle sprawcy i wytworzyć przeświadczenie o nieopłacalności popełniania przestępstw w przyszłości, a także przekonać go, że w takiej sytuacji wymierza mu są kary coraz surowsze, co jest konsekwencją popełniania przestępstw podobnych. Tylko wtedy rodzi się uzasadnione prawdopodobieństwo, że sprawca skazany na karę relatywnie surową powstrzyma się przed ponownym rozmyślnym popełnieniem czynu zabronionego.

W zakresie prewencji ogólnej orzeczona kara i środek karny uświadomią społeczeństwu, iż popełnienie przestępstwa z art. 279 §1 k.k. wiąże się z adekwatną, chociaż nie nadmiernie surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, która obejmuje nie tylko wymierzenie kary, ale także środka karnego w postaci przypadku.

Końcowo podnieść należy, że sąd rozważał – w związku z wymierzeniem kary pozbawienia wolności w wymiarze roku – możliwość warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł

jednak do przekonania, iż tego rodzaju rozstrzygnięcie nie jest możliwe, biorąc pod uwagę brak dodatniej prognozy kryminologicznej, co do oskarżonego A. D..

Zgodnie z przepisem art. 58 §1 k.k. jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary.

W wyżej podanym przepisie ustawodawca dał wyraz zasadzie preferencji kar nieizolacyjnych we wszystkich tych wypadkach, w których sąd ma możliwość wyboru rodzaju kary. Sąd może również orzec karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (art. 69 §1 i §2 k.k.), natomiast bezwzględna kara pozbawienia wolności stanowi środek ostateczny (ultima ratio), po który można sięgnąć sięgnąć w ostateczności, przewidując bezskuteczność i bezcelowość innych kar (art. 58 §1 k.k. in fine).

Zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 69 §1 i §2 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

A. D. jest osobą zdemoralizowaną, a tego rodzaju ocena jest oparta na dotychczasowym trybie życia oskarżonego oraz sposobie popełnienia przez niego czynu, a także nieskuteczności poprzednich kar, które były wobec niego wymierzone przez sądy innych krajów. Wreszcie została dokonana przy uwzględnieniu osobistego nastawienia oskarżonego do czynu, w tym braku jakiegokolwiek skruchy. W takiej sytuacji nie jest możliwe postawienie wobec A. D. dodatniej prognozy kryminologicznej. Nie sposób przecież uznać, że oskarżony nie złamie ponownie prawa, w tym, że nie popełni kolejnego przestępstwa podobnego. Dlatego też sięgnięcie po środek ostateczny, jakim jest kara bezwzględnego pozbawienia wolności jest zasadne i niezbędne dla wymuszenia na oskarżonym zachowania zgodnego z normami prawa. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie byłaby wystarczająca dla osiągnięcia celów kary, a co za tym idzie przesłanki warunkowego zawieszenia wykonania kary nie są spełnione. Zdaniem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie jedynie kara bezwzględna spełni należycie swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej i zarazem stanowić będzie sprawiedliwą odpłatę za popełniony czyn.

Stosownie do przepisu art. 63 §1 k.k. zaliczono na poczet wymierzonej oskarżonemu A. D. kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 4 maja 2013 roku (vide protokół zatrzymania, k. 6) do dnia 27 stycznia 2014 roku, a więc do daty wyrokowania, ustalając, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zasądzono na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. M. (2) w W. kwotę 752 złote 76 groszy tytułem wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu.

Wynagrodzenie w tej wysokości ustalono na podstawie przepisów art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. Nr 146 z 2009 roku, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z §2 ust. 1 – 3, §3 ust. 1, §14 ust. 2 pkt 1 i 3 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Przyjmując za podstawę powyższe przepisy sąd zasądził na rzecz obrońcy oskarżonego ustanowionego z urzędu – adw. M. M. (2) stawkę minimalną w postępowaniu uproszczonym, podwyższoną o liczbę rozpraw toczących się w postępowaniu zwyczajnym oraz stawkę podatku od towarów i usług,



nie dopatrując się istnienia okoliczności tego rodzaju, które uzasadniałyby zasądzenie wynagrodzenia w wysokości przekraczającej obowiązujące stawki minimalne.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie opłata od orzeczonej kary pozbawienia wolności wynosi 180 złotych, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm.).

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;

- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. Nr 151, poz. 1468) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 złotych;

- na podstawie art. 618 §1 pkt 9 k.p.k. należności związane z wydaniem opinii sądowo – psychiatrycznej.

Oskarżonego A. D. zwolniono, na podstawie art. 624 §1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Powołany przepis art. 624 §1 k.p.k. stanowi, że sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W realiach niniejszej sprawy mając w polu widzenia to, że oskarżony nie osiąga dochodów, przebywał w związku ze stosowaniem środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w areszcie śledczym, a także wymierzono mu karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł do przekonania, że uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych w pełnej wysokości, a nawet w ich części byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.